

**Oświadczenie złożone
przez senatora Jarosława Obremkiego
na 33. posiedzeniu Senatu
w dniu 16 maja 2013 r.**

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Krystyny Szumilas

Szanowna Pani Minister!

Jakiś czas temu Ministerstwo Edukacji Narodowej ogłosiło sukces związany z przyjęciem przez Radę Ministrów tak zwanej ustawy przedszkolnej. Celem planowanej reformy miało być obniżenie opłat dla rodziców, zwiększenie liczby miejsc w przedszkolach oraz wsparcie samorządów. Z zapowiedzi Pani Minister wynika, że od 1 września 2014 r. opłata za każdą dodatkową godzinę opieki przedszkolnej wyniesie 1 zł. Obecnie jest tak, że jeśli dziecko przebywa w przedszkolu dłużej niż pięć godzin (pięć godzin to czas przeznaczony na realizowanie zadań zgodnych z podstawą programową wychowania przedszkolnego) gminy obciążają rodziców opłatami. Wysokość opłat za pozostałe godziny (powyżej pięciu) ustalają rady gmin. Z danych resortu edukacji wynika, że są takie gminy, które w ogóle nie pobierają opłat z tego tytułu, i takie, gdzie opłata wynosi powyżej 3 zł za godzinę. Na przykład we Wrocławiu, skąd pochodzę, opłata wynosi 2,70 zł. MEN informował także, że 61% dzieci przebywa w przedszkolach dłużej niż pięć godzin dziennie.

Ministerstwo planuje osiągnąć zapowiadany cel, wypłacając samorządom wyższe dotacje z budżetu państwa. W ten sposób można by obniżyć opłaty w przedszkolach, jednak przedstawiciele samorządów podkreślają, że rząd przyjął te założenia mimo ich negatywnego stanowiska, które zgłosili na posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Zmiany w finansowaniu przedszkoli bezpośrednio wpływają na zadania oraz finansowanie gmin, zatem powinny zostać uzgodnione z nimi wcześniej. Ponadto samorzady przekonują, że jest to działanie niezgodne z ustawą o samorządzie gminnym, która mówi wprost, że wszelkie zadania własne – a do takich należy opieka przedszkolna – mogą być finansowane z dochodów własnych gminy lub subwencji. Ponadto Wrocław jako jedyne duże miasto w Polsce radzi sobie z powszechnym już problemem wolnych miejsc w przedszkolach, a obniżenie stawki za każdą dodatkową godzinę opieki nad dzieckiem do 1 zł spowoduje w budżecie gminy ubytek rządu 10 milionów zł rocznie.

W związku z wątpliwościami, jakie budzi projekt ustawy, chciałbym zapytać o następujące kwestie.

1. Dlaczego ministerstwo chce za wszelką cenę ingerować w zadania, z których do tej pory należycie wywiązywały się samorzady? Czy nie chodzi tu jedynie o zabieg marketingowy?

2. Swoje wątpliwości w stosunku do reformy zgłaszają nie tylko samorządowcy, ale także Ministerstwo Finansów. W jaki konkretny sposób MEN chce wykorzystać pieniądze z dotacji, aby nie było problemów z określeniem sposobu jej rozliczenia?

3. W jaki sposób MEN chce współpracować z samorządami w tym zakresie?

4. System zatrudniania i wynagradzania nauczycieli przedszkolnych jest analogiczny do rozwiązań szkolnych i opiera się na Karcie Nauczyciela, dlaczego więc szkoły i przedszkola mają być traktowane inaczej?

5. Samorzady obawiają się także, że dotacje wiążą się z koniecznością dodatkowej obsługi administracyjnej i kontrolnej, co zwiększy koszty reformy. Jak Ministerstwo Edukacji Narodowej chce rozwiązać ten problem?

6. Czy nie byłoby lepiej obniżyć opłaty za opiekę tylko tym rodzicom, którzy są w gorszej sytuacji materialnej? Dzięki temu za zaoszczędzone pieniądze można stworzyć nowe przedszkola.

Z poważaniem
Jarosław Obremki